Super Partia

Słoń

Egzekucja, pada na ziemię pusta łuska
Jeden cyngiel, jeden strzał, zimna lufa w twoich ustach
Łeb dziurawy jak wydmuszka, równy wlot po kuli
Od dziś skurwysynu możesz gwizdać na dwie dziury
To jest klasyk jak Funkdoobiest jak Wu-Tang z kaset
Guten abend, wjeżdżamy ci butem w japę
Powoli smutek łapie te kurwy zatrute jadem
A ja piję wódę, klepiąc twoją mutter w zadek
Pluję śrutem, łapiesz, siejemy w klubie zamęt
A hejty siedzą w domach szlochając z fiutem w łapie
Pijemy ich juchę z wiader jakby to był Jim Beam
I nie przestaniemy, aż nie zabraknie w nich krwi
Widziałeś film Dig? Ja oglądam go właśnie
Bo też wiercimy ci dziurę we łbie zanim zaśniesz
Borujemy w czaszce, patrzę jak cierpisz
A wiertło zatacza kręgi tańcząc jak derwisz

W górę rogi! Pow, Pow. W górę rogi!
Zrób to tak głośno, żeby martwi wstali z mogił
Demonologia tak to robi, chory hip-hop
Na spokojne wody wpływa dziś statek widmo
Więc skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!

Mama zawsze mówiła, że kiedyś będę kimś
Wybija bęben rytm, ja jestem Brain Dead King
Zamieniam brednie w pył, nagle ci blednie ryj
Jak Mikser jebnie bit zamykasz gębę w mig
Twój super MC znikł, bordowa krew z niego tryska
Kłamstwa jak kutasy rosną łakom w pyskach
Nie pomoże czterolistna koniczyna i podkowa
Bo wyżynamy wszystkich w pień jak Ottoman
Śmiercionośne słowa, jak krzyk mandragory
I choć dziwki wylewają na nas wiadra pomyj
Gramy rap jak Onyx, skąpani w czarnym słońcu
To my pozbawiamy życia na ulicy Wiązów
Monstrum, z oceanu powstaje kraken
Każdy krok, który biorę pozostawia w glebie krater
Destrukcyjny spacer, kolejny klub się pali
Bo kiedy stąpam po scenie Richter nie ogarnia skali, czaisz?

W górę rogi! Pow, Pow. W górę rogi!
Zrób to tak głośno, żeby martwi wstali z mogił
Demonologia tak to robi, chory hip-hop
Na spokojne wody wpływa dziś statek widmo
Więc skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!

To nie prośba, to rozkaz, w górę rogi cała Polska
Demonologia, chcemy zniszczyć wszystko, jak Frontside
Nasz rap to nasza mała wojna, więc skumaj to
Kiedy słuchasz go, trzęsiesz się jak pierdolony Dualshock
Wyzioniesz ducha, ziom, nadchodzi rap kolos

Nasze tracki was bolą, jak sypanie ran solą
Trupów na koncie mam sporo, jak Marlboro
A na święta chciałbym, żeby cały świat spłonął
Mam ponoć talent do wyrządzania krzywdy łakom
Kratos, generał Patton, doktor Octagon
Jak Dagon, ukryci w głębinach wyznawcy Cthulhu
Gotuje się we mnie krew, przynosimy zmierzch królów
Zaciskam pięść w bólu, scenę mielimy jak tartak
Łajdak, zrobię sobie z twoich jelit kajdan
Twoja walka z nami jest warta gówno
To Demonologia, super partia kurwo!

W górę rogi! Pow, Pow. W górę rogi!
Zrób to tak głośno, żeby martwi wstali z mogił
Demonologia tak to robi, chory hip-hop
Na spokojne wody wpływa dziś statek widmo
Więc skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!
Skacz skurwysynu! Skacz skurwysynu! Skacz!

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!